Nr. 15. 8. kwietnia 1928. Rok VII.

POLSKA GAZETA LEKARSKA

†

Profesor Tadeusz Browicz

Przed trzema laty dobiegła praca piśmiennicza i dydaktyczna profesora Browicza pięćdziesięciolecia, a ten tak rzadki fakt był sposobnością do uczczenia przez ogół lekarzy zasług Nestora polskiej nauki lekarskiej. Zdawało się wówczas, że na tem zakończy się Jego działalność i że odłoży On wtedy pracowite pióro. Niespożyta jednak była to umysłowość i niegasnąca chęć służby sprawom polskiej medycyny i następne lata przyniosły jeszcze przyczynki profesora Browicza do słownictwa lekarskiego polskiego; ostatnie z nich ukazały się w druku na niewiele tygodni przed Jego śmiercią.

Długowieczność jest darem losu; ale wola pracy dla ogólnego pożytku w wieku tak podeszłym, jest wyjątkową zasługą, wieńczącą raz jeszcze żywot, spędzony w trudzie nauczania młodzieży i poszukiwania prawdy, w trosce o przyszłość społeczeństwa.

Wśród tej pracy, niesłabnącej mimo ciosów, jakich Mu los nie szczędził w najtrudniejszych okresach życia, bo w zaraniu młodości i u schyłku starości, dożył profesor Browicz 81 lat. Urodzony 15 października 1847 we Lwowie, szkoły średnie ukończył w Czerniowcach, Wydział lekarski w r. 1872 w Krakowie, gdzie też już pozostał, raz tylko wyjeżdżając na dłużej na studja w pracowni Cohnheima. Jako asystent prof. Biesiadeckiego habilitował się w zakresie anatomji patologicznej w r. 1875, otrzymał po Biesiadeckim kierownictwo Zakładu już w roku następnym; przy ustąpieniu z katedry zwyczajnej w r. 1914 przyjął ofiarowaną Mu przez Uniwersytet Jagielloński profesurę honorową, odmawiając usilnym zaproszeniom innych polskich Wszechnic. Trzykrotnie, w r. 1886, 1893 i 1903 był wybierany Dziekanem Wydziału lekarskiego, w r. 1894 — rektorem i wtedy zasiadał jako wirylista w Sejmie galicyjskim. Odznaczony wyborem na członka Polskiej Akademji Umiejętności w r. 1894, czeskiej w r. 1901, Akademji nauk lekarskich od jej założenia, Krzyżem Komandorskim orderu »Polonia restituta«, doktoratem honorowym Uniwersytetu warszawskiego, był również członkiem honorowym »Spolku« lekarzy czeskich, Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu, Towarzystw lekarskich w Krakowie, Lublinie, Łodzi, Warszawie i Wilnie. Półwiekowa rocznica pracy Jego naukowej w r. 1925 dała sposobność do uczczenia Go uroczystemi adresami przez wszystkie Uniwersytety polskie i poświęconemi Mu wydawnictwami wszystkich polskich czasopism lekarskich. Wszystko to daje miarę uznania, jakie otoczyło Jego działalność. Zmarł 20 marca 1928.

Działalność naukowa profesora Browicza wyrażała się do Jego roku jubileuszowego 125 publikacjami, do których przybyło jeszcze potem kilkanaście przyczynków głównie dotyczących słownictwa lekarskiego. Zbyteczne tu przypominać zakres i znaczenie badań naukowych profesora Browicza, które streściłem już krótko w r. 1925*). Charakteryzują one autora, jako prawdziwego człowieka nauki, widzącego w służbie dla niej najwyższe swoje zadanie. Swój zawód nauczycielski pojmował profesor Browicz niezmiernie poważnie, jako obowiązek, który wypełniał bez względu na stan swego zdrowia i dolegliwości kalectwa i od którego raz tylko wstrzymała go bardzo ciężka choroba, przez szereg miesięcy przykuwając go do łoża. A miał w zakresie dydaktycznym szeroki teren pracy, bo przez długie lata był Krakowski Wydział lekarski jedynym w Małopolsce, a przytem miewał wielokrotnie spore zastępy uczniów, zmuszonych uchodzić z byłego zaboru rosyjskiego wskutek stosunków politycznych. W ten sposób wywarł profesor Browicz, jako nauczyciel przedmiotu, który przez długi okres był jednym z głównych fundamentów medycyny, znaczny a dodatni wpływ na poziom wykształcenia lekarskiego także poza granicami Małopolski. Wpływ ten przekazywał się z jednego pokolenia lekarskiego w drugie również przez tych licznych bliższych uczniów Jego, którzy potem zajęli katedry uniwersyteckie w polskich Wydziałach lekarskich lub inne ważne stanowiska lekarskie.

Uniwersytet krakowski uzyskał dzięki zabiegom profesora Browicza gmach »*Collegium medicum*«, w którym oprócz Zakładu anatomji patologicznej, przedtem jak najfatalniej pomieszczonego, powstały lepsze warunki pracy dla czterech jeszcze innych zakładów Wydziału lekarskiego.

Poza obraną gałęzią nauki zajmował się profesor Browicz żywo sprawą ogólnego postępu medycyny polskiej, zdrowia ludności i wykształcenia młodzieży. Stąd Jego gorliwy udział w Towarzystwie lekarskiem krakowskiem i w Zjazdach naukowych polskich, wieloletnia współpraca w komisji redakcyjnej »Przeglądu lekarskiego«, pomysły reformy studjów lekarskich i przedewszystkiem troska o słownictwo lekarskie; tutaj jako współautor »Słownika lekarskiego polskiego« i przewodniczący wydającej go komisji wybitnie się zaznaczył. Troska o podniesienie zdrowia ogółu sprawiła, że był współzałożycielem krakowskiego »Sokoła«, (gdzie był pierwszym wiceprezesem), Krakowskiego Towarzystwa higjenicznego, współpracownikiem organu tego Towarzystwa, że wielce przyczynił się do przyspieszenia budowy wodociągów dla Krakowa, za którego przykładem dopiero poszły inne miasta małopolskie. Jako członek Krajowej Rady zdrowia poruszył w niej wiele doniosłych spraw sanitarnych i higjeniczno-społecznych. Upatrując przyszłość pomyślniejszą dla narodu w należytem wy-

*) »Polska Gazeta lekarska« 1925 Nr. 34 i 35, oraz »Prace Zakładów anatomji patologicznej polskich Uniwersytetów« Tom I. zeszyt 3—4 (tamże bibljografja).

chowaniu młodzieży, był inicjatorem memorjału Uniwersytetu w sprawie reformy całego szkolnictwa, a na praktycznym terenie współdziałał w tworzeniu wzorowej szkoły średniej i był współzałożycielem pierwszego gimnazjum żeńskiego w Krakowie.

Cechowało profesora Browicza bardzo wysokie pojmowanie zadań zawodu lekarskiego i odwaga wypowiadania swych przekonań bez oglądania się na względy uboczne. Stąd wiele wymagał od innych, wiele więcej jednak od siebie. Nieskazitelność charakteru i czystość intencyj sprawiały, że niezależność Jego zdania mogła wywoływać niekiedy sprzeciw, nie mogła nigdy nie budzić poszanowania, że sąd Jego miał wielką wagę w każdej sprawie, a otaczała Go cześć niepowszednia.

Zeszedł ze świata, jako ostatni już przedstawiciel tego pokolenia, któremu przypadło podtrzymać polską naukę lekarską w najtrudniejszych może dla niej chwilach, gdy Wydział lekarski krakowski, niedawno dopiero uwolniony z pod jarzma germanizacji, musiał wobec postępującej rusyfikacji Uniwersytetu warszawskiego sam jeden podjąć się zadań, jakie w każdym dziale wiedzy ma Szkoła wyższa względem swego narodu. Jako spadek po Sobie, pozostawia profesor Browicz ciągłość tradycyj ideałów, przyświecających owym odległym już naszym poprzednikom: wiernej służby obowiązkowi względem nauki i młodzieży, troski o przyszłość społeczeństwa, najwyższych wymagań etycznych od zawodu lekarskiego.

Stanisław Ciechanowski.